

# Leskiewiczowa, Janina

---

"Krestianstwo  
centralno-promyszlennych wotczin  
Woroncowych w pierwoj połowinie XIX  
w.", E. I. Indowa, 1951 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 44/1-2, 239-241

---

1953

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

E. I. I n d o w a: Krestianstwo centralno-promyszlennyh wotczin Woroncowych w pierwoj połowinie XIX w. Istoriceskije zapiski A.N. SSSR., 1951 nr. 38.

Praca Indowej jest wprawdzie tylko trzydziestokilkostronicowym artykułem, zasługuje jednak na specjalną uwagę zarówno ze względu na bogaty materiał archiwalny na jakim się opiera, jak i na ciekawą problematykę.

W rosyjskiej historiografii burżuazyjnej nie posiadamy monograficznych opracowań gospodarki obszarnej w XIX w. Wiąże się to ze słabym rozwojem badań nad historią gospodarczą, oraz brakiem dostępu do odpowiednich materiałów źródłowych.

Dopiero, gdy gospodarze archiwa magnackie i szlacheckie w następstwie Wielkiej Rewolucji Październikowej przejęte zostały przez państwo i udostępnione historykom, stworzona została baza źródłowa umożliwiająca podjęcie studiów nad położeniem wielkiej własności ziemskiej w XIX w., a w jej ramach nad rozwojem stosunków gospodarczo-społecznych wsi. Opracowanie tych zagadnień jest konieczne dla zrozumienia procesu rozkładu feudalno-pańszczyźnianej gospodarki oraz powstania i szerzenia się kapitalizmu. Toteż zaraz po Rewolucji w latach 20-tych historycy radzieccy rozpoczęli prace nad prywatnymi archiwami gospodarczymi. Rezultatem ich jest szereg monografii wszechstronnie obrazujących przekształcenia, jakim w XIX w. ulegają poszczególne kompleksy dóbr. Do tego typu monografii należy m. in. wydana w 1951 r. K. B. S i w k o w a „Oczerki po istorii krepostnogo choziajstwa i krestianskogo dwiżenija w Rossii w pierwoj połowinie XIX wieka“ omawiająca dobra Jusopowych, czy też popularnie wprawdzie wydana, ale oparta na szerokiej podstawie archiwalnej praca J. M. K a t a j e w a „Na bieregach Wołgi“ (Czelabgiz 1948) stanowiąca historię dóbr Orłowych od XVII w. do 1917 r.

Tzw. u nas archiwalia „podworskie“ były także podstawą opracowania szeregu specjalnych problemów, jak położenie chłopów rosyjskich, przemysł wiejski, walka klasowa na wsi itp. Do tego ostatniego typu prac należy artykuł Indowej charakteryzujący położenie chłopów w centralno-przemysłowych dobrach Woroncowych w oparciu o archiwum Woroncowych. Należy tu podkreślić, że autorka nie miała łatwego zadania, bowiem ten, tak bogaty ilościowo materiał jaki zawierają gospodarze archiwa magnackie ma jednak charakter bardzo jednostronny. W olbrzymiej swojej większości powstał on jako rezultat działania administracji dóbr, a w nieznacznym zaledwie procencie pochodzi od samych chłopów w formie podań, skarg, zażaleń. To też wielokrotnie, nawet wówczas, gdy mamy do czynienia z archiwum względnie kompletnym, niezniszczonym, brak jest materiałów do opracowania podstawowych problemów z historii wsi. Szczególnie ubogie są zwykle w tym zakresie archiwalia tych dóbr, w których eksploatacja chłopów opierała się o system czynszowy, gdzie bezpośredni kontakt chłopca z dworem był luźniejszy, niż przy istnieniu folwarku pańszczyźnianego, a z takim właśnie zespołem miała do czynienia autorka omawianego artykułu. Nie podaje ona niestety bliższej charakterystyki opracowanych źródeł, lecz wydaje się, że właśnie skargi i podania chłopów, których tysiące zachowało się w archiwum Woroncowych, odegrały tu rolę podstawową.

Postawiony przez Indową problem rozkładu feudalno-pańszczyźnianych stosunków na wsi rosyjskiej w pierwszej połowie XIX w. znajduje bogate rozwinięcie w omawia-

nych przez nią materiałach. Centralno-przemysłowe dobra Woroncowych, których ogólną charakterystykę daje Indowa w I-szej części swego artykułu, leżały w guberniach: moskiewskiej, twerskiej, kałużskiej, włodzimierskiej, kostromskiej, jarosławskiej i wołogodskiej tworząc zwarty kompleks. W 2-giej połowie XVIII w. wprowadzone zostały tu czynsze. Celem zarządu dóbr było jak najwyszczególniej-  
sze wykorzystanie wszystkich możliwych źródeł dochodu i stałe jego podwyższanie. W tych warunkach położenie chłopów było bardzo ciężkie; omówieniu jego poświęcona jest 2-ga część artykułu. Wielkość gospodarstw włościańskich wahała się od 1,1 dziesięciny do 4,2 dzies. w cyfrach przeciętnych dla poszczególnych gubernii. Technika uprawy roli stała na bardzo niskim poziomie, powszechnie panuje trójpolówka co przy braku inwentarza i nawozów powoduje bardzo niskie plony. To też podstawową tezę autorki jest stwierdzenie, iż gospodarstwo rolne nie wystarczało na wyżywienie chłopskiej rodziny, wobec jego wysokiego obciążenia na rzecz pana, a także gminy i państwa. Zmuszało to chłopów do szukania zarobku w zajęciach przemysłowych, handlowych, oraz w pracy wyrobniczej. Na terenie dóbr Woroncowych najbardziej rozpowszechnione było tkactwo. Organizatorami tego przemysłu byli fabrykanci i kupcy rekrutujący się często spośród samych chłopów. Do rozpowszechnienia się chałupnictwa tkackiego przyczyniło się założenie przez Woroncowych w 1788 r. manufaktury włókienniczej we wsi Opalich, gub. kostromskiej, dla której w latach 40-tych XIX w. pracowało około 500 warsztatów chałupniczych. Sama manufaktura obsługiwana była w znacznej mierze przez poddańczą pracę ludności tejże wsi Opalich; położenie tej kategorii chłopów było naturalnie szczególnie ciężkie. W okolicach lesistych zajmowali się chłopci rzemiosłami opartymi o surowiec drzewny; trudniono się też garncarstwem, wypalaniem wapna, łupaniem kamieni itp. Dużą rolę odgrywały istniejące na terenie dóbr Woroncowych wiejskie ośrodki handlowe, zasięgiem swych operacji wykraczające daleko poza granice samych dóbr, jak n.p. wieś Andrejewsko i Aleksino w gub. włodzimierskiej. Jednocześnie chłopci trudnią się handlem dostarczając towary do większych ośrodków miejskich; w handlu, rzecz znamienna, przeważają towary przemysłowe. Szerzenie się tych różnorodnych zajęć, w oparciu o wykorzystanie sprzyjających miejscowych warunków, prowadzi do daleko idącej specjalizacji gospodarczej poszczególnych okręgów, czy osad dóbr Woroncowych. Indowa podaje też ciekawą statystykę chłopów opuszczających wieś w poszukiwaniu pracy.

W tych warunkach gospodarczych podstawą wymiaru czynszu przez zarząd dóbr Woroncowych były zajęcia przemysłowo-handlowe, nawet jeśli wykonywane były poza obrębem dóbr, a nie wielkość posiadanego nadziału ziemi. Wysokość czynszu, jak wykazuje autorka w 3-ciej części artykułu, ulega stałe znacznemu podwyższaniu. W dobrach kostromskich, podobnie jak i w innych, czynsz płacony od „duszy“ wzrósł z 5 rubli w 1801 r. do 25 rubli w 1823 r. (Przypuszczalnie chodzi tu o ruble srebrne, choć autorka tego wyraźnie nie podaje). Opłata tych czynszów przerastała możliwości chłopów, to też zaległości wobec dworu ciągle wzrastały.

Stosunki gospodarcze i zawodowe ludności dóbr Woroncowych powodowały proces rozwarstwienia wsi — wzrasta ruina ubogiego chłopstwa, a jednocześnie kształtuje się warstwa bogaczy wiejskich. (Problemowi temu poświęcona jest 4-ta część artykułu). Słusznie podkreśla autorka rolę zajęć handlowych i przemysłowych, głów-

nie tkactwa, w tym procesie, wykraczając szeroko poza elementy młynarzy i karczmarzy, owych typowych w polskiej literaturze wiejskich bogaczy.<sup>1</sup>

Część 5-ta artykułu wskazuje na rosnące niezadowolenie i opór chłopstwa w dobrach Woroncowych. Pisanie skarg i próśb, ucieczki, odmowa płacenia czynszu, to najczęstsze formy oporu przeciwko eksploatacji dziedzica. Szkoda tylko, że nie próbuje autorka powiązać przejawów tego oporu z inicjatywą, czy działaniem poszczególnych warstw ludności wiejskiej.

Jasno postawiona problematyka, jej słuszne metodologiczne rozwinięcie w oparciu o bogaty i ciekawy materiał archiwalny — to istotne zalety tego treściwego artykułu.

*J. Leskiewiczowa*

Józef Burszta: Społeczeństwo i karczma. Propinacja, karczma i sprawa alkoholizmu w społeczeństwie polskim XIX wieku. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1951, s. 263.

Niniejsza praca jest dalszym ciągiem książki p. t. *Wież i karczma* recenzowanej w poprzednim zeszycie „Przeglądu“, traktuje zaś o dziejach propinacji w Polsce w XIX wieku, czy właściwie w dobie porozbiorowej. Pierwszą wątpliwość co do układu książki budzą właśnie owe ramy chronologiczne. W dziejach społeczeństwa polskiego, tym samym również w dziejach polskiego pijaństwa, czasy porozbiorowe nie są okresem jednolitym. Początek XIX wieku to okres kształtowania się układu kapitalistycznego i stopniowego likwidowania przeżytków feudalnych, m. in. także propinacji. Koniec tego stulecia — to już czasy rozwiniętego kapitalizmu, w których na staroświecką propinację nie ma miejsca. Osobliwością stosunków propinacyjnych jest fakt, że utrzymują się one dłużej niż poddaństwo, czy też pańszczyzna; stanowią one formę wyzysku feudalnego, która schodzi z pola ostatnia. Dzieje rozkładu feudalnej karczmy dzielą się więc wyraźnie na 2 etapy. W pierwszym karczma funkcjonuje jeszcze w ramach ustroju poddańczo-pańszczyźnianego, względnie (w Królestwie) w ramach gminy patrymonialnej. Ten etap zamyka się z chwilą

<sup>1</sup> Marginesowo pragnę tu nawiązać do recenzji H. S a m s o n o w i c z a z pracy J. B u r s z t y „Wież i karczma“ (Przegląd Historyczny XLIII, 1952, z 2, s. 363—370). Recenzent słusznie wskazuje na ścisłe powiązanie karczmarzy ze społecznością wiejską w okresie feudalnym. W miarę rozwoju elementów kapitalistycznych na wsi, już w początkach XIX w. stosunki zaczynają ulegać bardzo wyraźnej zmianie. Ale i w okresie wcześniejszym zaliczenie karczmarzy do „arystokracji“, czy innymi słowy do bogaczy wiejskich, jest zagadnieniem, które wartoby może dokładniej przeanalizować. Wszak w tej samej recenzji czytamy: „Było karczmarzy 6 w/g lustracji z 1564...“, którzy na rolach siedzieli, a czynsze i podatki dawali... „a teraz z nich zagrodniki poczyniono i robić mają, jako inszy, na co się skarżą“. I dalej dodaje autor recenzji: „że zapiski tego typu są wręcz masowym zjawiskiem“, (s. 365). Jednocześnie dla wieku XVIII mamy dowody na to, że objęcie karczmy przez chłopą było drogą nie do bogactwa, ale do nędzy. W dobrach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego administracja zmuszała wybranych przez siebie włóścian do objęcia karczmy wbrew ich woli, gdyż powodowało to ich szybką ruinę materialną (AGAD. Akta ekonom. prym. M. Poniatowskiego Nr. 73,74). I właśnie ta słabość ekonomiczna karczmarzy, która wiąże się może z upadkiem karczmy jako ośrodka produkcyjnego, potęguje ich zależność od dworu.